

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie 2. razy o godz. 7. rano, i o 3. popoł. wyjąwszy po niedzielach i dniach poświęconych rano.

Przedpłata wynosi:
MIESIĄCOWA: kwartalnie 3 zł. 25 centów
miesięcznie 1 zł. 25 centów
Z przesyłką pocztową:
w powiaty austriackie 3 zł. 25 centów
do Prus i Rosji niemieckiej 4 zł. 25 centów
Szwecji i Danii 5 zł. 25 centów
Francji i Anglii 6 zł. 25 centów
Włoch 7 zł. 25 centów
Belgii i Szwajcarii 8 zł. 25 centów
Turcji i krajów Naddun. 9 zł. 25 centów

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Nowej pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czacha w rynku. W PRAGU: u pana Franza i Anglie Jedyne. W PETERSBURGU: u pana Franza i Anglie Jedyne. W WIEJDNIU: u pana Franza i Anglie Jedyne. W WARSZAWIE: u pana Franza i Anglie Jedyne. W BERLINIE: u pana Franza i Anglie Jedyne. W MOSKOWIE: u pana Franza i Anglie Jedyne.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 8 centów od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drukiem, a za opłatą 30 centów od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drukiem, a za opłatą 30 centów od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drukiem.

Listy reklamacyjne niebezpieczelone nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypty drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 14. sierpnia.

(Widmo rewolucji, i upiór sw. przymierza. — Nęporadność rządu. — Tyrol wypowiedział się.)

Wiener Abendpost z d. 11. bm. zaręcza, że doniesienie, jakoby poseł pruski w Wiedniu interpelował p. Beusta o znaczenie zbrojeń austriackich, jest zupełnie mylne. Doniesienie podał Pester Lloyd, dodając, że wiadomym nam komunikat Wiener Abp. z dnia 8. co do zbrojeń, wyszedł właśnie skutkiem owej interpelacji Wiener Abp. z d. 11. pisze: „Możemy zaręczyć Pester Lloydowi, że domysły jego bynajmniej nie są prawdziwe. Hr. Schweinitz nie interpelował p. Beusta w tym względzie, jakkolwiek niestety prawdą jest, że owe pogłoski o uzbrojeniu obiegają, o których zresztą hr. Schweinitz niewątpliwie jest przekonany, że nie mają podstawy. Komunikat z dnia 8. został właśnie ogłoszony z powodu oplakanego postępowania niektórych pism austriackich, które dzień po dniu starają się podawać publicznie swojej dla zabawki najpotworniejsze doniesienia o zbrojeniach austriackich.”

Pester Lloyd, który zresztą bywa często informowany nie tylko z biur hr. Beusta, ale i od hr. Andrassego, podaje w wstępnym artykule ciekawszą jeszcze wiadomość. Podnosi on artykuły niektórych pism wiedeńskich (przytaczaliśmy je w ostatnich numerach na tem miejscu), z których się wykazuje, że reakcyjne kółka wiedeńskie, po zwycięstwach pruskich, zarzucały zupełnie myśli przymierza z Francją, i rade są upadkowi „parweniusza” Napoleona, uważając takowy za niezawodny. A dalej pisze:

„Francja zatem nie wyciągnie nas z naszego ścisłego neutralności, a dotychczas nie wyciągnęła nas z niej i dyplomaci pruscy. Wszakże jak nas zapewniali osoby, z intencjami gabinetu pruskiego obeznane, było w Berlinie z góry postanowione, na początku wojny nie żądać od Austrii niczego więcej nad ścisłą neutralność, ale po pierwszym znacznym zwycięstwie pruskim ofiarowa Francji szkowi Józefowi przymierze zaczepno-odporne z Prusami. I być może, że propozycja ta już w tych dniach będzie w Wiedniu przez Prusy postawiona.”

Pester Lloyd z całą siłą wymowy i argumentów występuje przeciw przyjmowaniu tej propozycji. „Dotychczas nalegała Francja na nas, ale się jej nie powiodło wyrwać nas z naszej neutralności, która nam każe czynić wszelkie przygotowania do obrony naszego bezpieczeństwa, ale ani szeląga, ani jednego człowieka nie poświęcić, dopóki bezpieczeństwo monarchii nie będzie narazone. Tak samo nie powinniśmy uleść ewentualnemu nalegananiu Prus. Niemcy nie mogą się już obawiać napadu na swe terytorium, odpada zatem argument, jakoby Austrija ze względu na swoich obywateli niemieckich nie mogła pozostawać na opuszczeniu ziemi niemieckiej przez Francję. Ale nie o to już nam chodzi; co innego każe nam się obawiać, aby Austrija, chociaż pozostaje neutralną, nie wchodziła w pewne ścisłe stosunki z Prusami. Oto pewnych ludzi zawsze kłóło w oko cesarstwo francuskie; jeżeli z „parweniuszem tuileryjskim” żyli w pokoju, to dlatego, że musieli. Dzisiaj jednak wypadki w Paryżu czynią upadek dynastji napoleońskiej prawdopodobnym, a zwycięz-

stwa pruskie złamały urok oręża francuskiego. Odtąd pozbyły się ukoronowanej rewolucji, a wysiłona Francja na długie lata musiałaby zarzucić myśl, mieszania się w losy Europy. Znikłoby groźne dla monarchów widmo republiki, czyli tak zwana anarchia — a wtedy mogłyby pruskie propozycje przymierza, do którychby przyłączyła się i Moskwa, przybrać postać bardzo pojętną. Powstałoby z grobu sw. przymierza, odżyłyby stare tradycje „przywracania porządku”.

Pester Lloyd konstatuje, że w Wiedniu niejedyni reakcyonariusz tego pragnie, ale wykazuje, że w razie gdyby coś podobnego się stało, odpadną Węgry i Austrija, nie tylko sprawa wolności wiąże Węgry z Austriją i daje życie Austriji.

Pester Lloyd niezawodnie nie z powietrza napisał ten artykuł, a jest on dla nas nowym upomnieniem, abyśmy bardzo byli ostrożni wobec Rusaków wiedeńskich, które nas niezawodnie będą się starały uwikłać w swoje sidła. Pomijając według zasad konstytucyjnej osobę cesarza, nie widzimy dzisiaj u steru w Wiedniu nikogo, o którym byśmy byli pewni, że na dobre i z korzyścią użyje poświęcenie i patriotyzm członków Austrii.

Odnośnie do artykułu Pester Lloyd, nie można pominąć tej ciekawej okoliczności, że organ hr. Bismarka broni Austrii przeciw odejściom organu junkierskiego, Gazety Krzyżowej, jakoby zbrojenia Austrii były przeciw Prusom wymierzone. Nordd. Allg. Ztg. nie bawi się nigdy w próżne sentymenty. Są jednak w decydujących sferach austriackich osoby, które działają w duchu, przeciwnym prusactwu. Wykazują one bardzo słuszną, że gdyby Austrija na początku wojny zajęła była stanowisko impoujące, a siły do tego przecież posiadała, to 200.000 wojska południowo-niemieckiego byłoby pozostało w domu i siły Francji i Prus byłyby s. bierowne. Wtedy zwycięzca i zwyciężony byłiby w końcu wycieńczeni, byłiby zarówno potrzebowali zwycięzcy Austrii. Takie stanowisko byłoby odpowiadało słowom hr. Andrassego o ochronnej neutralności. „Dlatego hr. Beust odstąpił od tego? Na to pytanie będzie musiał podobno wkrótce dać odpowiedź, a ta będzie bardzo trudną, jeżeli w ogóle do tego czasu nie upadnie dzięki swej chwycności.”

Z naszych osobistych spostrzeżeń możemy powiedzieć, że armia austriacka liczy dzisiaj na to, iż wojna pociągnie się do wiosny, a wtedy i Francja i Prusy będą wycieńczone, Prusy nawet jeszcze mocniej, w skutek swej organizacji wojskowej, rozpręgającej życie ga i inne i rodzinne, i dlatego będą mniśli, nawet w razie ostatecznego zwycięstwa przystać na pokój, dla Francji zaszczytny, i dać pokój sąsiadom.

Każdy dzień nastrocza nam dowody nieporadności sfer nadwornych. Wczoraj Stary Fremdenblatt spodziewał się, że ewentualna zmiana rządu we Francji, utworzenie republiki, pozwoli zwyciężkim Prusom budować złote mosty dla pogodzenia się z Francją. Dzisiaj organ nadworny traci tę nadzieję. Przypuszczając, że nowy rząd francuski podjęmie walkę narodową, co utrudni postępy pruskie, ale ich nie przeszkodzi, pisze on: „Jużcie niepodobna obliczyć doniosłości i przewrotu, któryby nastąpił po stawowej klęsce armii francuskiej. Przedewszystkiem „zje-

duzione państwa niemieckie” nie zastąpiły żadnej uporządkowanej władzy państwowej, z którejby pokój zawez mogły. Dopierożby wtedy, po walce przegranej, wyrosło w nieskończoność zamieszanie we Francji. I w tem to tkwi niebezpieczeństwo położenia, i łatwo pojąć, że we wszystkich poważnych kołach politycznych z obawą poglądają w najbliższą przyszłość. Nowa klasa armii francuskiej zachwycie wszystkimi stosunkami we Francji, i wywoła chaos, bo do wojny przyłączy się licho najokropniejsze, rewolucja.”

„Ale kto na słuszną przyczynę do obaw najokropniejszych, dlaczego siedzi z założonymi rękami, zadowolony z niebogłosy? Czyż tem właśnie najgorzej się nie naraża? Dopóki u steru będą siedzieli ludzie, w których imieniu piszą się w świat puszczają podobne jak niedoładzwa?”

Popioł w sferach czeskich z powodu zwycięstw pruskich nie ustaje. Morawská Orlice wykazuje, że chociaż Prusacy wyszli teraz z ziem korony czeskiej, ale pozostawili wszędzie szpiegów pruskich, jak ważną rolę grają talary pruskie w Wiedniu, Bernie i Olonunie. Czelułów spotkał nadto nowy kłopot. Oświadczenie Czechów: „Pierwszy Czechy, a potem Austrija!” oburzyło Tyrolczyków i ich sojuszników w Styrii, i deklaranci tyrolscy wypowiadają przyjaźń deklarantom czeskim. Organ pierwszy, Tyroler Stimmen pisze: „Każdy Tyrolczyk z oburzeniem odwraca się od opozycji, która bez serca i ducha i bez względu na całość państwa, a nawet stawia się po nad nią, w głupiej pyrze i kobiecej próżności i wbrew wszelkiej sprawiedliwości, ogranicza się na siebie sama. Przenigdy nie jest to za opozycją, na którą z podziwem poglądał Tyrol, z którą rokował i sojusza zawarł. Tyrol nie chce mieć wspólnego z ludźmi, którzy do nieczytelnych celów dają niecierpić środkami, i którzy za gojenia swych ran spodziewają się od zagranicy — bez względu na państwo, ha, przeciw państwu. Tyrol pogardza zarówno liberalami niemieckimi, jak i taką opozycją.”

Narodni listy mają na odpowiedź tylko tyle, że nie Czesi udawali się do Tyrolczyków i Styryjczyków, ale odwrotnie, że sojusz miał być zachowany tylko dopóty, dopóki cele byłyby wspólne, i że Tyrol dąży do celów klerykałnych, o których nie śni się Czechom. I tak pod wrażeniem wojny z jednej strony wydatnia się wartość kierowników państwa, a z drugiej wyjaśniają się stosunki partij. Rezultat jednak bardzo smutny!

Podnoszone w naszych telegramach pogłoski o hr. Andrasym i hr. Beuście, dotyczące dwóch wersji, jak widzimy z dzienników które je podały. Jedne donoszą, że miejsce hr. Beusta zajmie zupełnie hr. Andrassy — drugie zaś, że hr. Andrassy obejmie tekę spraw zagranicznych, a hr. Beust tekę ministerstwa domu cesarskiego i zarazem niejako prezydenturę w gabinecie wspólnym, któryby tym sposobem liczył czterech członków. co by jednak trzeba przedłożyć do zatwierdzenia obu parlamentów monarchii.

W praktyce wyrobił się zwyczaj, że delegacje sejmowały kolejno to w Wiedniu, to w Peszcie. Tęgo roku przypadła kolej na Peszt ałe Węgry, ze względu na położenie ogólne

pozwalał, aby delegacje odbyły się w Wiedniu, gdyż trudno, aby teraz cały rząd na długi czas przemieszczał się do Pesztu. Według Tagblattu, miało jednak w Wiedniu zapanować teraz przekonanie, że wojna pozostanie zlokalizowaną, że Austrija nie będzie potrzebowała dobywać oręża i nim się zbiorą delegacje, wojna się skończy, a więc według zwyczaj, delegacje zbiorą się w Peszcie.

Przeciw doniesieniom pism wiedeńskich o gromadzeniu się wojsk moskiewskich tuż na granicy polskiej, oświadcza Stary Fremdenblatt, że według najlepszych informacji w Kongresowie stoi tyle wojska, co w najbliższym pokój i rząd moskiewski nie myśli porzucić swego stanowiska biernego.

Obok wspomnianego powyżej, Pester Lloyd z d. 11. zamieszcza drugi artykuł kierujący, który winniśmy podnieść. Podczas gdy w Przedlatwii rząd zupełnie zaniedbał landwę, i systematycznie zaniedbywał ją będzie, bojąc się agitacji narodowościowych, któreby właśnie mogły użyć landwę, w Węgrzech rząd krajowy z własnej ochoty i pod naciskiem opinii, doprowadził siłę landwery (honwedów) już do 80.000 ludzi (piechoty i garstki konnicy. W honwedach widzą Węgry nie tylko obronę monarchii, ale też, jak jasno wypowiedział Pester Lloyd z d. 22. z. m., rękąjmie konstytucyjnej wolności i samoistności Węgier, a szczerose sfer z góry mierzą sposobem. w jaki sferę te postępują z „zbrojną siłą kraju, armią honwedów.” Węgry żądali, aby piechocie i konnicy honwedzkiej przydano artylerję, inżynierję i t. d., i spodziewano się tego po oświadczeniach hr. Andrassego na pierwszą interpelację w sejmie z powodu obecnego położenia. Ale się nadzieje nie ziściła. I owszem, słychać teraz, że minister wojny nie chce dopnieć dodania honwedom tych oddziałów, tak zwanych technicznych, wymagających się. Ze ustawa o honwedach nie nie mówi o tych oddziałach. Co więcej, honwedzi nie mogą otrzymać broni i nabojów do ćwiczeń w strzelaniu, bo „w Peszcie niema zapasów,” gdy tymczasem arsenał wiedeński jest zapasami, jak zapewnia Pester Lloyd, jest naphany.

„Moglibyśmy, dodaje P. Lloyd, przytoczyć jeszcze cały szereg skarg podobnych, stwierdzających dobitnie to, o czem ludzie podejrzliwi od początku mówili, t. j., że armię honwedów uważają w Wiedniu nie za przyjaciela, za korpus posiłkowy, ale za zwyczajnego rywala, ha, można by powiedzieć, za nieprzyjaciela, którego się ile możności jawnie i skrycie podkopywać, i jeśli go całkiem usunąć niepodobna, to przynajmniej o słabić winno.”

Pester Lloyd występuje przeciw temu z całą goryczą. Wskazuje on na stosunek Węgier do Austrii, który się zmniejsza, a nie osłabiać powinien, na położenie ogólne, na ten wypadek, że Moskwa może Prusom ułatwić najazd na Austrię, na rzetelność Węgrów, i w końcu powiada: „Generał Kuhn wie bardzo dobrze, jak to się wależy, kiedy na tyłach stoja Węgry biernie, albo nawet niezadowolone.”

Kto się opiekuje Austriją — nie wiemy, ale to wiemy, że nie ci, których to obowiąz-

kiem i bezpośrednim interesem, i że owszem, zapewne bezwiednie, był jej podkopują. Austrija stoi dotychczas wbrew swoim sternikom.

Obejma sytuacja.

Dość było dni dziesięciu, aby radość przez wojnę rozbudzową, smutek zastąpił, i aby zwątpienie zapanowało nad nadziejami. Nie zwycięstwo oręża zapewniło przewagę Prusakom, ale egoizm Napoleona i intrygi Bismarka. Wystąpiwszy na czele narodu przodującego cywilizacji, zapomniawszy cesarz Francji, jakie ma obowiązki względem ludów Europy, a tem największą przyniosł klęskę Francji. Złożenie reakcyjnego ministerjum, i odezwa żebrząca pomocy u rządów europejskich, udawadniają, iż Napoleon, spostrzegłszy chwilową irytację Francuzów, zdaje się dziś więcej myśleć o utrwaleniu panowania swej dynastji, jak nad obroną kraju własnego; to zaś jak najgorsze spowodować może następstwa, i przysposobił intrygom Bismarka pomysły skutek.

Obronca „idei cywilizacyjnych,” za jakiego początkowo ogłosił się Napoleon, żebrze dziś o pomoc u Moskwy, której dążeniem jest przywrócenie w Europie panowania miecza i knuta, a tem podkopuje zaufanie swego kraju, i traci poparcie ludów, które najpewniej zwycięstwo mogłyby mu ułatwić. Protektor idei narodowości, zapomina o swem postulatniewie, i w zamian podjęcia walki w imię takowej i zapewnienia ludom swobodnego rozwoju, domaga się poparcia rządów, a te powodowane instynktem zachowawczym, płaszczą się tylko przed dotychczasowym zwycięzcą, i z zapomnieniem o interesie własnym, nie mogą zdobyć się na żadną śmielszą decyzję, a tylko ze smutkiem przyjmują wynik wojny, z boleścią patrzą się na wzmaganie się Prus, i na grożące z tego powodu jarzmo Europy.

Bismark, jakkolwiek główny poplecznik despotyzmu, zrozumiał potrzeby chwili, pojął znaczenie ludowych poruszeń, to też nie zaniedbał porozumieć się z przywódcami rewolucji, a w imię klanliwych obietnic sprowadził główne Napoleonowi kłopoty, pozbawił go bowiem sprzymerzeńców, dziś przez intrygi Bismarka zaniepokojonych o własną egzystencję.

Władca Francji łatwo mógł być ubiedz pruskie nawoływania, bo jako przedstawiciel narodu co przez rewolu-

Kronika lwowska.

(Okropny, międzynarodowy słowniczek. — Kronikarz huraganu samego siebie. — Piekło „en miniature.” — Dziwna fantazmagorja. — P. Romanowicz i Bouet-Villaumez. — „Dziennik Polski” i Mac-Mahon. — Sen o piketach i o orle francuskim. — Jak się zachowały neutralne gawrony. — O walecznych kawalkach galicyjskich. — Skutki sukcesu. — Metamorfoza piketachy. — Niemiecki Michel i jego myłka.)

Do stu tysięcy bomb, rac i karcacy! Sacré nom d'un nom d'un petit bonhomme! Cospetto! Corpo di Bacco! Donnerwetter! Terr!

Tak a nie inaczej przeklinał mój los nieszczęsny, powróciwszy pozawczoraj do domu. Złowalem nawet, że mój międzynarodowy słowniczek przekleństw nie obejmuje więcej podobnych siarczystych eksklamacyj. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że wróciłem do domu zrytowany, gniewny, znużony i potem obłąany. Rzuciłem się na sofę i począłem tak dalej zlorzęczyć swemu losowi: — Zrywając się skoro świt i bieda na Nową ulicę po najnowsze wiadomości do Gazety Narodowej; wracając z głodniejszą jeszcze ciekawością na waly, nadsłuchiwać tętna koczującej tamże gieldy żydowskiej; odbywać szalone polowanie za wiadomościami z teatru wojny; polykając tuzinami zmyślane telegramy i najokropniejsze wieści; ścigać ezternastu kolporterów z ezternastu dodatkami o ezternastu rozmaitych kłamstwach; wysłuchać kilkaset strategiczo-faktyczno politycznych wykładów na ulicy, w cukierni i kasyjni; rufnować oczy nad straszliwą mapą z litograficznego zakładu p. Salba w Krakowie; dławić się strategią Dziennika Polskiego, martwić się, że młody i pełen najpikniejszych nadziei Dziennik Luowski spalił Gdańsk i Szczecin; słuchać tryumfatorskiej szekeaniny sfory pruskiej; lecieć myślą do Weissenbruga, Wörth i Metz, a ciałem pocić się śród kanikularnego upsu-

na bruku lwowskim; nie móc spać w nocy i jeszcze na domiar złego — musieć pić „Kronikę lwowską” — jeżeli to nie jest piękem, eskomptowanem na ziemi! ha. to chyba piekła niema wcale, a Dante kłamię jak biuletyn pruski!... Dnia!

Wybneń ten oratorsko-patetyczny był moim ostatnim wysiłkiem. Nagdy, dzięki Bogu, nie byłem mowcą i nigdy jeszcze nie zagaiłem tak ognistej parlamentu moich własnych wrażeń i kłopotów. Wpadłem w stan jakiś półsenny, i począłem mi przed oczyma majaczyć dziwne sceny i widma, troszeczkę tylko fantastyczniejsze od lwowskich dekoracyj i „obrazów” w Wiśliczankach.

Od wschodu widziałem przez okno ogromne kłęby chmur, ciężkich i wydętych, jakby wyszły z pod pędła jakiegoś kalwaryjskiego artysty-malarza, zmrok wieczorny wypełniał mój pokój magicznym brzaskiem, i w tej grze cieniów i konających światł przeobrażały się przed moimi oczyma najdziwniejsze fantasmagorje... Najpierw zdało mi się, że wszystkie gazety przeczytane w ciągu dnia (a przeczytałem ich pęto jedenaście) na cienkich nóżkach trzcinowych przypuszczają szturm walny do mnie i tancują mi po piersiach i głowie, cisną się do oczu, szepeją do ucha i szczydzą ze mnie chaotycznym szelcstom, zwiększającym jeszcze bardziej przez całą armję telegramów i nadzwyczajnych dodatków, z których każdy kierował we mnie swą czerwoną markę, podobną do zabiegłego krwią oka Cyklopa!... Strząsnęłam z siebie te papierowe nary, ale stan półsenny nie ustąpił i słysząc strzały, nie mogłem się „polapać”, czy to strzela p. Wojtawicki do deszczu, czy książę Fryc, „kanonier z pod Missunde”, który tak walecznie sady w dziesięciu na jednego! Potem... potem... widziałem, ale to wyraźnie widziałem, jak p. T. Romanowicz robił go zkie wyzuty admirałowi Bouet-Willanwez, że skompromitował Dziennik Luowski i jak jen. Mac-Mahon przeproszał bardzo redaktora Dziennika

Polekiego, że nie wiedział tego w Wörth co on wiedział we Lwowie, i jak go prosił aby go nie „wsadzał” do jutrzejszej kroniki niedzielnej, albowiem teraz już w głównej kwarterze francuskiej zapremonowano kwartalnie Dziennik Polki, a jen. Lebcuof rwie sobie włosy z rozpacz, że nie on już, ale Bazaine korzystając z niego będzie.

Gdy tak z najwyższą ciekawością przypatruję się temu widowisku, znikają mi nagle z przed oczu wszystkie te postacie: i gdański Goldwasser, plonący i zbombardowany i piernik Toruński, „leżący na Szlaku” i „neutralna Sabaudja” i tyle innych znaczących i geograficznych upiórów, puszczonych w świat przez nasze dziennikarstwo, a natomiast ujrzalem... piketachę!

Tak jest, była to piketachy. i to żywa do tego!... Leżała sobie w kącie, a była mała jak naperstek. Ale nagle o dziwo! porzęła rósć okropnie, a rosnąc wzniósła się z ziemi i wspaniała się coraz wyżej w powietrze. Czarna swą paszczę rozwarła, jakby mnie chciała pochłoniąć, że aż zadrzałem przerażony, potem się wzniósła do góry jeszcze bardziej i rozrosła się jeszcze bardziej. Musiała być strasznie głodna ta żelazna poczwara, bo to w krótkim czasie zgryzła Danewirkę i Düppel, poknęła Szelewki i Holszajn jak parę kiełbasek, pochłonięła Benedekę z dwudziestomiljonową salata i z sosem hessko-hanowerskim... a następnie, jakby chciała odpocząć trochę, przestała rósć i wzniósła się do góry i wisiła nieruchomo w powietrzu. Cień poczęła rzucać straszliwy i zrobiło się posępno i zimno. Nad spieszystym jej rogicm zbierały się wprawdzie chmury i kiedy niekiedy błyskało... a ja czekałem niecierpliwie, rychło-li piorun w nią palnie siarczysty.

Tymczasem wydrapał się Bismark na sam wierzch piketachy i usiadłszy na jej igle rozpał parasol, i podczas gdy lysińska udawał słońce pogodnie, chronił piketachę równocześnie od deszczu dyplomaty-

cznego, wśród którego najgęściej padały noty p. Beusta, ale to tak gęsto, jak jesienny kapuśniczek, jeśli się dobry zdarzy. Ale w końcu błysnęło jaśnie i grzmot się dał słyszeć groźny od zachodu, wieher potamał Bismarkowi parasol, i skonfundowany trochę znikł ze szczytu...

Piketachy trochę się zuiżyła a zdawało mi się nawet, że nieco zualala. Musiało być źle z nią trochę... bo widziałem z daleka p. Beusta, jak gróźnie jej nakiwał; pewnie ministerstwo kazalo natychmiast dorobić dzie sięć nowych zamków do dziesięciu nowych karabinów a Signore Galantuono podkreślił marowoc waga i mrugnął na Ciałdinięgo nieznanie. Słyszałem szept:

— Czekajmy aż ja orzeł sekwański zruci z góry a wtedy my z orłem trzymać będziemy i biada czerepom przekłetej piketachy!

Alc orzeł nadsekwański lekceważył sobie piketachę, a piketachy przekonawszy się z niemałym zdziwieniem, że jeszcze dotąd nie pękła ze strachu, nabrała widocznie odwagi i dalej naprzód... Wzięła w swą paszczę pół miliona iglicówek, przesnęła się przez Ren i nim skrzydła orle zasumiały w powietrzu, plunęła na jedno z nich gradem pociśków i grotów. Z orlego skrzydła popłynęła krew, ale z piketachy posypały się aż iskry, choć jeszcze nie miała do czynienia z szponami...

I oto horribile dictu! zrobił się straszny popłoch między gawronami całej Europy... Pewne ministerstwo kazalo natychmiast odkreść dziesięć nowych zamków od dziesięciu starych karabinów i schowało się za parawan neutralny, a Signore Galantuono przypomniał sobie Custozę i ani go widać nie było...

I była jedna chwila taką, że wszystkie gawrony i szpaki czmychnęły i bały się przysnąć do jakiejkolwiek sympatji dla zranionego orla. Był tylko jeden ptak szlachetny, także orzeł, ale skropowany, orzeł

który szarpał się i chciał uderzyć na piketachę, bo przypomniał sobie, że jego skrzydła srebrne tyle a tyle razy szumiały obok skrzydeł orla z nad Sekwany!... — ale ani ruszyć się nie mógł, a to co chciał powiedzieć, powierzył trzem kawkom galicyjskim, ale któż zważa na odważny krzyk kawek, jeśli się sam boi!

A tu tymczasem piketachy owa potworna tak się rozjęła, taką pychą się okryła, że trwoga ścisła serce. Paszczę rozwarła jeszcze szerzej, jakby chciała pokonać orla zranionego z kretesem, a paszcza ta sięgła przez całą półkrogową Europę. Pokazało się wewnątrz potwór ciemny, jak otchłań głębokie, a cniehno juchtem, bo piketachy była juchetową skórą podszycia.

Wszystkie czapki i kapelusze przerażily się ogromnie... bo mniemali, że nadchodzi królstwo piketachy, która była już pewną tego, że stanie się koroną cesarską i ściśnie obrczem ujarzmione ludy... I już... już... o mal nie usłyszałem hymnu na cześć sukcesu piketachy a na niektórych ustach drżały już te słowa: „O wielka piketachy! o święta, potężna piketachy! my zawaze z tobą trzymamy, my brzydym się orłem z nad Sekwany!” — gdy nagle usłyszałem koguta galicyjskiego, jak zapiał dzielnie i głośno... W tej chwili orle skrzydła zasumiały a ze szponów padł grom jowiszowy z ogromnym trzaskiem w piketachę!

Rozbita w okrucy chęci lecieć na dół ak hekształna masa, a jej niżej spadała, tem bardziej malala... aż narazcie tuż... tuż była przy ziemi... Myślało, że padnie z hukiem ogromnym, a tymczasem spała jakaś reszka cicho i łagodnie.

Na ziemi leżała — szafnycza niemieckiego Michla miękką, wygodną, bawelniana... Ogromnie się Michel nieszczęśliwy utrzawszy gromnie i włożywszy ją na głowę, poszedł przespąć po trzuchach bojowych i po laurach zebranych pod piketachę...

lam dotyczące projektu ustaw. Starac się będą o to, aby przeszkodzić sposobności, i mocąmy rozszerzy obecne pole wojny, i przy następującej się możliwości przykladać się będą do przywrócenia na czasie zaszczytnej pokoju. Węczyłam obu stronom wojny, i jedynym celem projektu traktatu, celem lepszego zabezpieczenia neutralności belgijskiej. Hr. Bernstorff podpisał już ten traktat, a poseł francuski upoważniony jest do podpisania go. Iuni kontrahenci traktatu z r. 1839 byli zaproszeni do przystąpienia, jeśli uważają to za stosowne.

Królowa nadmieniam dalej o wiadomościach mordach w Grecji, dziękuję parlamentowi za udzielenie kredytu zwyczajnego i nadzwyczajnego, a ten ostatni ma być pokryty z nadwyżek dochodów. Królowa z zadowoleniem nadmieniam o różnych nowo powstałych ustawach, i spodziewa się utrzymania spokojności w Irlandji, tudzież przywrócenia pokoju na stałym lądzie, zanim parlament zbierze się ponownie.

KRONIKA

Kurjerka lwowski. Co się dzieje pod Metz? Już onegdaj wieczorem „pod Golałkami” twierdzono, że Francuzi na głowę pobili Prusaków, zabrali w niewolę bohatera króla z Fritzem, sztabem jenerałnym i ogromnym zapasem piwa — gdy i nocnie na wałach Hetmańskich utrzymywano się podkrytycznie, iż przeciwnie armia francuska pod Mac-Mahon (górną część w tancie okolicy) straszliwie wzięła cięgi, że przyparta do morza szczęściem natrafiła na flotę swoją bombardującą właśnie Szczecin i Gdańsk i tym sposobem tylko uszła losu Jonasz. O tym Napoleonie słychy żagalno do szczętu, a co z tego wszystkiego będzie, jako żywo wyznaczyć trudno — tak pod Golałkami jak na wałach Hetmańskich.

Alc co się dzieje faktycznie pod Metz? Głuch i głuch, kiedy z zarżniętym tchnieniem oczekujemy tej doniosłej wieści, i z biżyciem serca liczymy upływające chwile. Orły, z których połotem wiążą się najdroższe nadzieje nasze, czyscia już wyczęły do wielkich zapasów i odzyskały serca do dawnych tryumfów! W przeddzień może stanowczej chwili, oły zwyciężki zasłamy nam bratnie pozdrowienie i wyraz niezachwianej wiary naszej w niezlomność, nieśmiertelność waszego polotu!

W tych dniach odbywają się w okolicach Lwowa manewry nocne pułków złogi tutejszej. Urosła zjad skwapliwa wieść, jakoby pułki te opuszczaly Lwów, otrzymawszy inne przeznaczenie. Wieść ta niema żadnej podstawy.

Jenerałna komenda lwowska głasza, iż z dniem 11. bm. w komisjach remontowych we Lwowie, Przemysłu i Czerniowach, codziennie odbywać się będzie zakupno koni wierzchowych i pociagowych dla uzupełnienia etatu pokojowego jazdy i artylerji. Właściciele koni przydatnych do służby wojskowej mogą więc skorzystać z tej oferty.

Z przyjemnością zapisujemy, iż władza niemiecka uwzględniając siłsne domaganie się nasze o ścisły nadzór sprzedawanych tu owoców, z-rządziła surowe przepisy targowe w tej mierze i poleciła organom targowym d. 11. bm. przedsięwzięć ścisłą rewizję owoców w brzołupkach. W rezultacie dokonanej dotąd kontroli zabrano znaczną ilość niedozwolonych jabłek i gruszek, a to głównie na placu Krakowskim, Teatralnym, na wałach Hetmańskich, przy ulicy Frenela, Szerokiej i Sykstuskiej. Zabrano także znaczną ilość owoców żydowskim przekupkom przy ulicy Żółkiewskiej gdyż p. mimo powtórnego napomnienia, nie uprzętny z chodników swoich stragów, utrudniających przechodzić ulicę.

Zapowiadana nowość teatralna „Afrykanka”, ukazuje się w poniedziałek na scenie. Jest to obraz dramatyczny z chórami w 5. aktach, według libretta Scribego, ułożony przez p. Agona. Działaj popołudniu w razie pogody odgryzie się w stosownie przystrojonym ogrodzie strzelnicy miejskiej „festyn” (lepiej powiedzieć zabawa), z loterją fantową, na korzyść Towarzystwa rekodzielników „Gwiazda”. Dwie orkiestry wojskowe, tańce, o zmierzchu oświetlenie całego ogrodu, ognie bengalskie i obrzy z żywych osób, stanowią program zabawy, która więc obiecuje być bardzo przyjemną. Szczęgół udziału afize, a wystrzaly moździerzowe oznajmia początek zabawy. W razie niepogody zabawa z tym samym programem odłożona będzie na dzień następny.

W piątek o godzinie 11. przedpołudniem parobek magazynu p. Szwarca przed nieostrożnością własną spadł z o'na drugiego piętra i potknął się ciężko.

Mianowania. Pp. Jan Kudła oficjal I. klasy urzędu podatkowego w Suczawie przeniesiony w tym samym charakterze do Czerniow i Maciej Wolf, asystent II. klasy urzędu pod. w Sadagórze do Suczawy. Asystent II. klasy pod. Eugeniusz Tenowicz w Radowcach mianowany asystentem II. klasy. Nadzorca straży skarbowej Walerjan Wężyk i djurniowi Antoni Kopacz i Alfred Subert mianowani asystentami II. klasy p. Karol Wawrausch, substytut notariatu w Birczy, mianowany notariuszem w Komarnie.

Spis zmarłych we Lwowie do 4. sierpnia. Wanda Szumska, córka literata, matka, 6 miesięcy, na biegunkę. Rozalia Mackiewicz, zarobnica, lat 50, na raka macicznego Józef Odzga, syn bednarza, 8 miesięcy, na biegunkę.

Najnowsza statystyka. W Londynie najwięcej jest inżynierów, drukarzy, księgarzy, oraz kucharzy i wynajmujących poloby. W Amsterdamie najwięcej zbieraczy ziół, w Paryżu literatów, perukarzy, krawców, modniarek i adwokatów. W Neapolu czynierów i lazaretoów. W Madrycie wiozycyków. W Berlinie piwowarów. W Brukseli pauciarów, palących papierosy. We Florencji kwicciarów. W Dublinie flitów. W Genewie zegarmistrzów. W Lizbonie szwajców. W Rzymie żelazników. W Warszawie ładnych kobiet

a we Lwowie — chyba najwięcej jest równoprawionych obywateli.

Pod Moskwą według doniesień z dnia 28. zm. pała się wielkie lasy, w skutek czego cała okolica guberni moskiewskiej, riazańskiej, wladimirskiej i twerskiej napełniona jest dymem.

Mariaczownice francuskie ochrzcieli za wyjątkiem, ujrzały się po raz pierwszy, mianem „młynków do kawy”, która to nazwa przyjęła się już w armii. Chcąc zatem powiedzieć o życiu kartaczownic przeciw nieprzyjacielowi, zwykłe wołają: „Prosimy panów Prusaków na kawę.”

Jak to sobie różni różnie wyobrażają stanowisko nowego metropolity? Stało się to wreszcie faktem dokonany, o czym dawno ludzie mówili, że jest niewątpliwie, a co pewnym osobistościom bardzo a bardzo jest nie na rękę, że książę Józef Sembratowicz zasiadł na stolicy metropolitańskiej — jak mówi Słowo, Jachimowicz. Ponieważ jest to już faktem dokonany, a z faktami dokonaniem potrzeba jak wiadomo rachować się, więc jak we wszystkich, tak i w tym względzie różni różnie rachują — każdy tak, jak mu to najlepiej przypada do gustu.

W najciekawszej a zarazem i najkompleksniejszej sytuacji znajdują się rewinyte. Wiedzą oni o tem bardzo dobrze, że nie mają teraz na świętojurskiej stolicy „swego”, że książę Sembratowicz to nie Jachimowicz, ani Kuziemski — jednym słowem, że ani trochę niema w nim materjału na niezabawionego. Z tego powodu chcą mu zaimponować swoją postawą, aby mu dać niby do poznania, że biada mu, jeżeli nie będzie takim *batkiem Rusi*, jakim kazał mu być ks. Krasicki w swej mowie toastowej. Dzisiaj znajduje się Ruś wedle mniemania pierwszego z tych mówców w *horestnijszych i węższych okolicznościach* niż za czasów przekletej pamięci pierwszej Goluchowszczyzny (tj. coś tak niby jak Litwa pod Kauffmanem jeżeli więc ks. Sembratowicz *bojnym duchem* (walecznie) weźmie się do ratowania Rusi, to przrzeka mu ks. Krasicki najczulsza miłość księży. Wypływa z tego dla ks. metropolity najoczywistej ten sens moralny, że gdyby poważył się inną prowadzić politykę niż s. p. świętojurski niezabawionny, to biada mu i trzykroć biada! W każdą środę i w każdą sobotę bić będą w niego piornury wotów nieufności od redaktorów, współpracowników, i dopisowateł *Słowa!* Okropna groźba...

Miękcy Rusini widzą w nim znowu zwolennika swoich zasad, liczą na to, że środkami, jakimi on teraz jako metropolita rozporządza, wyrobi dla nich przewagę u kleru. W ognistym wierszu, jaki mu ludowi pisarze ruscy ofiarowali przy sposobności instalacji, wyraźnie przeblisną się nadzieje, że on im pomoże teraz zgnieść hydrę sobkowstwa i obłudę, która dotychczas gniotła ruszczyne w imię opieki nad jej dobrem. Antor tego wiersza, p. Włodzimierz Szaszkiewicz, powiedział w nim wiele pięknych rzeczy o zadaniu metropolity, co objął ster duchowny wśród takich okoliczności, w jakich się obecnie znajduje Ruś halicka, a w jaki sposób i o ile jego Przewielebność wziął sobie do serca — pokaże się w drugim tomie.

Największą zaś część duchowieństwa nie troszczyła się tam zbyt wiele o polityczne plany księcia metropolity. Ich to więcej interesowało, by odgadnąć, czy o rzeczywiście taki straszliwy fanatyk ultramontański, jak go odmalowało *Słowo*? Kościół w gardle stoi im już to, że ich starszyzna kościelna zamiast sprawami duchownymi, zajmowała się raczej polityką — czują że angażując się zbyt daleko w polityczne intencje rozmaitego autoramentu prowodyrów, tracą u ludu coraz bardziej wpływ przynależny jako duchowni, że broni, jaką oni walczyli dotychczas z natężeniem świętojurskich polityk przeciwko mniemanym swoim przeciwnikom Polakom, zaczyna się już przeciwko nim zwracać, wiedzą wreszcie, że w imię popierania celów *narodności ruskiej* zganieżdżił się w wielkiego ołtarza nieznośny nepotyzm, wyrobił się zwyczaj obrażającego sztykowania najuczciwszych księży. Otóż radziby tacy księża, aby nowy metropolita o tyle tylko dawał się w politykę, aby ukroić zbyt gorące zapędy, kompromitujące charakter duchownych katolickich, a zresztą aby zostawił każdemu swobodę sumienia w tym względzie, dbając o podniesienie moralnego stanowiska ruskiego kleru w społeczeństwie, o usunięcie tych nadwyżek, jakie w skutek machinacji politycznych podkopały niezależność księży, tak że jeżeli komu nie wydało *Słowo* patentu na rewinyte, a nie miał „pleców” u św. Jura, mógł być bezkarnie narażony na największe nieprzyjemności.

Tak sobie mówili liczni bardzo księża ruscy, co przyjeżdżali witać nowego metropolity, a co oni mówili, spisano w te słowa.

Która zaś z tych piosnek najbardziej przypadnie do serca nowemu ks. metropolicie, nie wiadomo jeszcze.

Podhajce, dnia 8. sierpnia. Dnia 31. lipca b. r. po odprawionem solennym nabożeństwie w kościele parafialnym tutejszym, odbyła się tu, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności i założenia kamienia węgielnego, w rozpoczętym roku zeszłego i do znacznych już rozmiarów doprowadzonym budynku, przeznaczonym na szpital publiczny dla czterdziestu chorych. Szpital ten powstał z inicjatywy i za ułubnem staraniem rzeczonego, znanego prezesa Rady powiatowej pana Emila Torosiewicza, a doprowadzenie do skutku i wzrost swój zawdzięcza Radzie powiatowej tutejszej, która na budowę i urządzenie takowego znaczne z zaoszczędzeń swych ofiarowała kwoty, jakoteż ofiarności mieszkańców powiatu tutejszego, między którymi Marceli książę Czartoryski, właściciel dóbr Podhajce, ofiarujący wspaniałomyślnie cały na granicę znajdują się materiał budowlany jakoteż: drzewo, kamień, cegły i wapno, pierwsze zajmuje miejsce — a ma być uważany jako główny fundator tego zakładu dobroczynnego, wspólnie z Radą powiatową.

Karlsbad d. 10. sierpnia. Na dniu dzisiejszym około 4 zrana mieszkańcy tutejsi obudzeni zostali katastrofą okropną, bo urwanem się chmury, tak, że w jednej chwili miasto zalane zostało powodzią, a wezbrana na kilka sążni rzeczka Tepel, która przerywała miasto głębokim swym korytem, mająca podmurowanie ścian z ciosowego kamienia, unosiła z sobą w gwałtownych balwanach wszystko co z góry pożywała: sągowe drzewo, całe sosny, belki, deby, jako też i ławki spacerowe z odleglejszych przedziałów leśnych, a z bruku wyrwała kamienie. Zródła wszystkie zalała. Około 7 uderzono w bębny, aby się mieszkańcy ratowali z pomieszczeń parterowych, gdyż w rzeczy samej goście, których o tej godzinie budził miśsiaco, po pas w wodzie z swoich pomieszczeń uciekać musieli na wozy, które po ulicach dla ratunku jeździły. Straty mieszkańców, mianowicie kupców, są bardzo dotkliwe w tym roku, bo już sam spieszny wyjazd gości z powodu wojny, a szczególnie Prusaków, których tu do kilka tysięcy w tym roku było, dał im wiele cierpieć, a dzisiejszy wylw rząki pozalały sklepy na miesiąc, które w letnich wystawach na *Quai* rzędem są ustawione, zawierające nieobliczoną ułunogę najcenniejszych przedmiotów zbytkowych. Mosty nadwężone pomimo całej swej silnej budowy, na kilku ulicach, jak i około *Sprudla*. Rzucono na belkach chodniki z desek dla komunikacji; ogromne kanały, które potwiercano, już nie przyjmują wody. Powódź na kilka stóp pozalała pomieszczenia dolne, naniosła szpęto nanału i śmiecia. W tej chwili zaczyna woda opadać. Ciekawo pochodziliśmy mimo wody i błota, aby zobaczyć co się dzieje w mieście, lecz ułunogę ludzkości nie pozwoliło przypatrywać się, jak z owych z elegancją celujących sklepów wylewają nanał cebraimi, a nad rzeką i na mostach również zostało nie można, dla silnego odoru jakiejś smrodliwej surowizny z wody, której nazwy nudać nie mogą. Dotąd nie mamy wiadomości co się dzieje z wszystkimi spacerami, czyli restauracjami za miastem, jak *Posthof*, *Sans souci*, *Freundeschaftsal*, *Kaiserpark*, które co do gustu budowy wyrzalizują z wilami włoskimi, i nęca zwykle do siebie tłumy gości kąpielowych.

Żegiestów dnia 10. sierpnia. (Odezwa w. a.) Potrzeba oświaty i parcie czasu oddziały i na naszą biedną górską mięszinę, to też gdy Europa zagrzaniła od buku dzieła, a pobjojowska trupami się zacięła, u nas powstaje Czytelnia.

Biedne miasteczko Muszyna leży wśród gór Karpackich na samej granicy Węgier, okolone zewsząd żywiołami nie wpływającymi wcale ani rozwój oświaty, ani też podtrzymującami polskość, z jednej strony ziemniona ziemia Spiska, a dalej Słowacy i Rusini. Dla tego Czytelnia, mająca za zadanie podnosić ducha i podawać mu pokarm, jest tutaj koniecznością.

Gdy jednak z powodu ubóstwa ogólnego miasto Muszyna nie byłoby w stanie samo bez wszelkiej pomocy założyć Czytelnia, odzywamy się do wszystkich obywateli kraju, którym dobro publiczne na sercu leży, by raczyli wesprzeć usiłowania nasze.

Szczegółowie zwracamy się do Was szanowni goście sąsiednich kąpiel Krynicy i Żegiestowa, raczcie zapomnieniem nas zostawić w okolicy trwałą pamięć o sobie — a blo gosławieństwo mieszkańców okolicznych wszędzie wzorzyć się nam będzie.

Wszelkie dary tak w książkach, jak i w pieniądzech choćby najmniejsze, z wdzięcznością przyjmowane będą. Uprasamy o nadsyłanie takichof pod adresem: Zygmunt Medve czy w Żegiestowie.

Wszystkie czasopisma krajowe zeńca łaskawie powtórzyć niniejszą odezwe.

Od Zarządu Czytelni.

Podhajce, dnia 8. sierpnia. Dnia 31. lipca b. r. po odprawionem solennym nabożeństwie w kościele parafialnym tutejszym, odbyła się tu, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności i założenia kamienia węgielnego, w rozpoczętym roku zeszłego i do znacznych już rozmiarów doprowadzonym budynku, przeznaczonym na szpital publiczny dla czterdziestu chorych. Szpital ten powstał z inicjatywy i za ułubnem staraniem rzeczonego, znanego prezesa Rady powiatowej pana Emila Torosiewicza, a doprowadzenie do skutku i wzrost swój zawdzięcza Radzie powiatowej tutejszej, która na budowę i urządzenie takowego znaczne z zaoszczędzeń swych ofiarowała kwoty, jakoteż ofiarności mieszkańców powiatu tutejszego, między którymi Marceli książę Czartoryski, właściciel dóbr Podhajce, ofiarujący wspaniałomyślnie cały na granicę znajdują się materiał budowlany jakoteż: drzewo, kamień, cegły i wapno, pierwsze zajmuje miejsce — a ma być uważany jako główny fundator tego zakładu dobroczynnego, wspólnie z Radą powiatową.

Utworzenie podobnego zakładu z ofiar dobrowolnych, w kraju naszym dziś tak wycieńczonym, zubożalym i do żądnych znaczniejszych ofiar niezdołnym, należy do zadań więcej jak trudnych. Usiłowania więc, podjęte w tym kierunku, zasługują na najwyższe uznanie i wdzięczność dla mężów, którzy przejęci prawdziwem uczuciem ludzkości, podjęli się tego trudnego zadania, i wytrwale pracują nad zrealizowaniem takowego. Oly Bóg dopomógł tak szczernej pracy — i oby ta wzniosła dążność znalazła odgłos powszechny i stała silnym bodźcem ku wspieraniu i naśladowaniu takowej!

Brody d. 11. sierpnia. Wczoraj słyszeliśmy w sali tutejszego Towarzystwa muzycznego koncert na fisharmonice rodaka J. F. Guniewicza, zaszczytnie znanego kompozytora naszego.

o stronie artystycznej i technice koncertanta powiemy tylko, że artysta w swych melodiach hebrajskich, jakby Dawidową lirą przemawiał nam do serca, zachwycał tkliwymi, rzewnymi, czarodziejскими tonami swojemi ujął serca polskie tak pokrewnie uczuciami z sercem ludu, który swojej utraconej ojczyzny płakał w Babilonie.

Deklamacja i śpiewem szanownych amatorów pp. Stańkiewicza i Gryglewskiego, koncertant przeprowadził swych słuchaczy przez piekło barbarzyńskich naszych udrężeń do nieba naszej tęsknoty.

Podniesieni na sercu i umyśle opusiliśmy salę koncertową. Wyrzucimy tu zdanie, iż godziłoby się, by szanowni nasi współobywatele wyznania moższowego nie uchylili się od przyszłego koncertu, który szanowny artysta na wszechstronną prośbę odegrał tu zamierza w poniedziałek d. 15. bm. Po naszym towarzystwie muzycznym zaś spodziewamy się odpowiedniego współudziału do którego zarówno publiczność jak znakomity nasz artystyczny mają prawo.

Ostatnie wiadomości

Pomimo, iż w Izbie ministerstw oświadczono, iż naczelny dowódca całej armji jest Bazaine, jednak wczorajszy dziennik urzędowy zawiera dekret, mianujący Bazaina dowódcą trzech tylko korpusów. Znaczący to tyle, iż cesarz Napoleon sam prowadzi znowu naczelne dowództwo armji. Zda się, iż cesarz abdykację na krzyki paryżkie z dowództwa armji uważał za wstęp do abdykacji z tronu. Więć ehołaż w pierwszej chwili na pozór się usunął, teraz gdy przychodzi do bitwy i są pewnie szanse powodzenia dla Francuzów, Napoleon zwycięstwem pragnie odzyskać dawniejsze swe stanowisko w narodzie, oteczyć się glorią nową.

A lada chwila przyjdzie już do bitwy, skoro przednie straży pruskie docierają już do Pont a Mousson na pół drogi z Metz do Nancy. Wprawdzie białety francuskie wczoraj mówią, że są to tylko spieś przednich straży pruskich, główna zaś siła pruska jest jeszcze daleko. ale do jutra zbliży się zapewne i główna armia. Telegram nam donosi: iż po drugiej stronie Mozeli właśnie na linii Metz-Nancy ma stać główna siła francuska, 200,000 żołnierzy. Zdałoby się, że Prusacy chcą obejść prawe skrzydło francuskie i zagrozić komunikacji Metz z Paryżem. Jeżeli się to stwierdzi, to Francuzi nie będą czekać, czyli nie mogą czekać, lecz uderzyć muszą na przagnących ich obejść Prusaków, pierwsi niż ich zaatakują.

W dziennikach nadeszłych wczoraj wieczór żadnych wcale wiadomości nowych nie znajdujemy, gdyż liczne telegramy nasze uprzędziły je o dzień lub półtora dnia. Z Rzymu tylko jest wiadomość, że kardynał Antonelli urzędownie złożył powinszowanie rządu papieżkiego posłowi pruskiemu z powodu odniesionych zwycięstw.

Książęta Orleańscy zbiegli się do Brukseli, aby oczekiwać rozwoju dalszych wypadków we Francji. Każdy z nich czynił podania do francuskiego rządu, aby im pozwolił służyć w armii francuskiej i walczyć przeciwko Prusakom. Rząd francuski na żadne z tych podań nie odpowiada.

Dzienniki niemieckie przyniosły szczegółowy opis bitwy pod Wörth. Bitwa trwała 15 godzin. Trzy kroć już zwyciężyli Francuzi, dokazując cudów waleczności, już nawet w pogon puścili się za Prusakami, lecz w tem nowe korpusy pruskie nadchodzili do boju. Nie czerzy korpusy, jak z początku mniemano, miał następcą tronn pod Wörth, lecz sześć korpusów i dwie dywizje badenskie.

Telegramy „Gazety Narodowej”

Paryż 13. sierpnia. *Journal Officiel* donosi: Baza in e jest naczelnym dowódcą 2. 3. i 4. korpusu; Trochu dowódcą naczelnym obozu pod Chalons i formującego się tam 12. korpusu armji; Vinoy, dowódcą formują-

czego się w Paryżu 13. korpusu armji. Gwardje ruchome 8., 9., 10., 11. i 12. wojskowej dywizji będą natychmiast z kontyngentami, do których należą, połączone.

Metz 13. sierpnia. Wczoraj szpiece przednich straży nieprzyjacielskich dotarły aż do dworca kolei żelaznej u Froussard. Odrzucono je i ich dowódcę officera, pojmano. Francuzka konnica przedsiębrała rekonesans ku Nied. Nieprzyjacielskie patrole wysuwają się bardzo naprzód, ale główna siła jeszcze jest w dalszej odległości.

Bukareszt 13. sierpnia. Austrjacko-węgierski konsul jenerałny zaprzeczył stanowczo obiegającym tu pogłoskom o koncentrowaniu wojsk austrjackich na granicy siedmiogrodzkiej.

Metz 13. sierpnia, przedpołudniem. Nieprzyjacielskie patrole uwijały się wczoraj po dolinie Mozeli. Jeden oddział obsadził nawet chwiloowo Pont a Mousson. — nasza Brygada kawalerji Margueritte wypędziła go stamtąd po walce, przyczem wzięła 30 Prusaków w niewolę. Wieszają tu ciągle licznych szpiegów.

Wiedeń 13. sierpnia, wieczór. Austria, Włochy i Anglia traktują ciągle między sobą względem wspólnej interwencji dyplomatycznej.

Praga 13. sierpnia. *Tohrak* podaje warunki obszarnia sejmowa przez Czechów. Tomi warunkami są: Prowizoryczny kanclerz nadworny z atrybucją całego ministerstwa; zapewnienie iż, iż przyszła reprezentacja sejmowa będzie lepiej złożona; uznanie przez austriackiego monarchy prawa czeskiego: mowa od tronu w sejmie, podnosząca pragmatyczną sankcję.

Bazylea 13. sierpnia. Wzburzenie wzrasta w Paryżu. Część cesarskiej rodziny przybyła do Szwajcarii(?) między Nancy a Metz po drugiej stronie Mozelskoncentrowanych jest 200,000 Francuzów.

St. Avoild d. 12. sierpnia wieczór (główna kwatery pruska). Armia francuska opuściła urządzoną do obrony pozycję nad francuską Nied (mała rzeka, długości 10 mil, wpadająca do Saary, nad którą Francuzi przygotowali pozycję do obrony, gdy jeszcze zajmowali linię Saary. pr. r.) Armia francuska cofnęła się wczoraj pod Metz za rzekę Mozeli. Pruska konnica dotarła koło Metz, pod Pont Mousson (miasto na południe od Metz, nad Mozeli, na pół drogi między Metz a Nancy, pr. red.) i Nancy. Oddziały naszej armji przybyły (zapewne świeżo z Niemiec) pod Strassburg. Mała forteczka Lützelstein opuścili sami Francuzi Tam i w wielu innych miejscowościach znaleziono wielkie magazyny i zapasy wojskowe.

St. Avoild 13. sierpnia. Proklamacja królewska znosi pobór wojskowy we wszystkich ziemiach francuskich, zajętych przez wojska pruskie.

Kursa wiedeńskiej Giełdy z dnia 13. sierpnia 1870, godzina 2 min. (o popołudniu)

Wiedeń. Akcje banku franko-austri. 87. — Akcje kredytowe węg. 68. — Anglo-austriackie 209.50 Kolej Nadab. 213.50 Akcje Karola Ludwika 222. — Kolej siedmiogrodzka 158.50. Kolej połudn. 187. — Kolej Alf. 158. — Kolej państwowa 308. — Kolej lwowski-czerniowiecka 184. — Kolej węg.-północno-wschodnia 145. — Kolej północna 196. — Kolej Rudolfa 192. — Kolej węg.-wacodnia 8.50 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 69. — Losy 1864 r. 119.25. Usposobienie stałe.

godz 6 minut — przedpołudniem

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-odierburskiej 50.00. Akcje kredyt. 241.50. Akcje banku anglo-austri. 208.50. Bank obrotowy 83.50. Akcje Karola Ludwika 221. — Kolej południowa 186.50. Franko-austri. 86.50. Akcje banku ludowego. — Akcje banku bud. 52.50. Akcje banku centralnego 59. — Kolej Elzbiety 159. — Akcje banku związkowego 180. — Napoleondor 10.10. Kolej Żupkowska 115. Usposobienie miedlejsze.

Wrocław. Pieniążki 85. żyto 58. owies 39.

Nadestane

Przez wieńcówca stają się konieczne wiadomości o czasie bezczynności, a przy tegoż wieńcowaniu mniej troskliwość, lub też przez wieńcówca o nabawie swych środków obawie się nabawie powtórzenia tej słabości, a że w tych wypadkach Kwizdy te k. uprz. plyną udrażniającego, za pomocą którego osiągnął w handlu szczerzywo wyniki. Jedynym *Mialon* konia ze swąwinną łopatką, na porządę mego przyjaciela wzywam plyną testytesty i na po należem i wem jednej Baszy z każdym dniem polecalem się stan konia, a w krótkim czasie wyhodował zupełnie.

Hernals, dnia 2 kwietnia 1870.

Edward br. Wawraszcus.

Składy wyrobów weterynaryskich Kwizdy, a u naszczamy w ogłoszeniu na ostatniej stronie

Lwów, z loby handlowej dnia 13. sierpnia.		Izba gieldaj		Izba gieldaj		Izba gieldaj		Izba gieldaj	
zr. wal. a.		zr. wal. a.		zr. wal. a.		zr. wal. a.		zr. wal. a.	
I. Akcje za sztukę		Pożyczka lot r. z r. 1854		Lwowski Czerniow. Jasny		Siedmiogrodzkiej		Siedmiogrodzkiej	
Kolej gal. Karola Ludwika	219 00	220 50	80 50	81 00	50 00	186 00	187 00	188 00	
Lwów-Czern. Jasny	183 00	185 50	85 25	87 75	110 25	110 75	111 25	111 75	
Banku hip. gal. z wpl. 50%	101 00	104 00	98 00	110 00	110 00	110 00	110 00	110 00	
Krajow. z wpl. 40%	00 00	72 00	115 00	115 50	116 50	117 50	118 50	119 50	
II. Listy zast. za 100 zł.		Oblig. ind. galic.		Węgierska północno-wachod.		Węgierska północno-wachod.		Węgierska północno-wachod.	
Tow. kr. d. gal. 5% w. a.	00 00	79 00	67 00	68 00	147 50	148 00	148 50	149 00	
Tow. kred. gal. 4% w. a.	00 00	71 00	67 00	68 00	100 00	100 00	100 00	100 00	
Banku hipot. gal. 6%	84 00	85 00	291 00	291 50	52 00	52 00	52 00	52 00	
Gal. zakł. kred. wlośc.	00 00	90 00	237 00	238 50	52 00	52 00	52 00	52 00	
III. Oblig. za 100 zł.		Kredytowy zakład		Galic. bank hipotez. 6%		Galic. bank hipotez. 6%		Galic. bank hipotez. 6%	
Indemnizacyjne galic.	68 00	69 50	85 00	85 50	85 00	85 00	85 00	85 00	
Poż. gield. z r. 1866 po 7%	60 00	109 00	00 00	00 00	00 00	00 00	00 00	00 00	
IV. Monety.		Franko-Austriackie		Galic. dla handlu i przom.		Galic. dla handlu i przom.		Galic. dla handlu i przom.	
Dukat holenderski	5 88	5 97	57 50	58 50	57 50	58 50	59 50	60 50	
Dukat cesarski	5 92	6 04	00 00	00 00	00 00	00 00	00 00	00 00	
Napoleondor	10 98	10 25	67 00	68 00	67 00	68 00	69 00	70 00	
Pół imperjal rosyjski	10 10	10 50	82 00	83 00	82 00	83 00	84 00	85 00	
Tubel rosyjski srebrny	1 95	2 04	51 50	52 00	51 50	52 00	52 00	52 00	
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 52	00 00	00 00	00 00	00 00	00 00	00 00	
Prukie biletu kasowe	1 88	1 91	22 50	22 50	22 50	22 50	22 50	22 50	
Srebro	125 50	127 50	155 00	155 50	155 00	155 50	155 00	155 50	
Wiedeń d. 12. sierpnia.		Alfredzka		Karola Ludwika dawn.		Karola Ludwika dawn.		Karola Ludwika dawn.	
Papiry państ. austr.		5% renta austr. w. a.		Lwów-Czern. Jas. z r. 1867		Lwów-Czern. Jas. z r. 1867		Lwów-Czern. Jas. z r. 1867	
5% renta austr. w. a.	53 89	54 20	194 00	195 00					

Prawdziwa Kiachtyńska lądem sprowadzona HERBATA ROSYJSKA.

Apteka w Jaworowie zawiązała stotunki handlowe z jednym z największych magazynów i hurtownych składów herbaty w Kiachcie

i sprowadziwszy lądem znaczny zapas tekowej bezpośrednio, ma zaszczyt Szanownej Publiczności oświadczyć, iż takową po cenach od 2 zlr. 50 cent. za funt wagi rosyjskiej i wyżej w rozmaitych gatunkach w oryginalnych opłombowanych pakietach sprzedaje.

pp. kupy, życzący sobie mieć na składzie tę towar w żadnym handlu nie istniejącą lądem sprowadzoną Kiachtyńską herbatę raczą się zgłosić do podpisane.

Władysław Lachowicz
aptekarz w Jaworowie.

Dla Lwowa urządzony jest skład w aptece Braci Kazowskich pod Złotym Jeleniem w Rynku. 2567

Skład dla Lwowa w aptece Braci Kazowskich pod Złotym Jeleniem.

Podpisana właścicielka
zakładu naukowego wychowawczego
w Brodach.

Zakład p. Heinrich

podaje do publicznej wiadomości, że i po swem zamieszaniu konwiktów nie zwija, owszem najsilniej starać się będzie, skutecznym prawem dzielnicy i wszelkiej publiczności i nadal wzięty szanownej publiczności proszę o łaskawe poparcie jej gotowości. w Brodach 12. sierpnia 1870.

Karolina Szefer,
z domu Heinrich

3690 1-3

Ces. król. Przywilej

W 5 minutach

białe zęby.

Przez wiedeńską radę medycynalną rozbierna *Pasta słoniowa do zębów* (Eifen Zahnpasta) wywiera w skutek swoich antyseptycznych i przeciw skorobitowych właściwości bardzo biogocynny i leczniczy wpływ na ustroj mięsny w ustach a przez jej użycie stają się wszystkie dotąd używane medycynalne pasty i proszki samo przez się zbędne.

Złote i czarne zęby stają się za pomocą użyciem tej pasty w pięciu minutach pod najniebezpieczniejszą gwarancją przez usunięcie kamienia winnego, *„Milkstone białe“*.

Cena jednego kartonu wraz z przepisem użycia kosztuje 1 zlr. 80 ct. w. a. czyli 1 talara w srebrze.

Abi zapobiedz fałszerstwom, jest każdy karton opatrzony moim podpisem.

Waarenhaus
TRAUGOTT FEITEL
Kärntnering nr. 2, Wien

We Lwowie Skład w apt. *„Gwiazda“* Ruckera pod srebrnym orłem i a F. W. Królowski.

Poszukuje się

Zdolnego leśniczego, pisarza ekonomicznego

znajdnie umieszczenie. Wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 2592 3-3

30.000 egzemplarzy rozkupione już w kraju.

Wtanie wyszedł 3ci pomnożony już nakład z 10ciu obrazkami:

Die geschwächte Mannkraft deren Ursachen und Heilung

przez **Dr. Bisenz**,
członka fakultetu medycznego w Wiedniu,
Cena 2 zlr., z przesyłk. 2 zlr. 30 kr.

Nabyć można
w składzie ordynacyjnym dla stałości sekretarza (szczególnie osłabienia)

Med. Dr. **BISENZ**. Wiedeń Stadt, Currentgasse Nr. 12. II. piętro.

Codzienna ordynacja od godziny 11-4.

Udziała rady listownie i przesyłką lekarstwa. Za zaliczką pocztową się nie wysyła. 2357 32-40

ASTMY. Dusznosć, chrypka, katary

ciężkie kanałów oddechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek antiastmatycznych p. dr. *Levasseur*, 19, rue de la Monnaie w Paryżu. 2296 6-7

Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w Brodach u p. M. Kullaka

1869 Pierwszy medal nagrody 1869
Amsterdam 1869 Wirtembergia
Pilano

NAJLEPSZYMI

surowcem mlek mamek dla dzieci, środkiem pożywnym dla osób mających mało krwi, rekonwalescentów, cierpiących na żółtaczkę, schorzących i t. d. jest przynajmniej smakujący środek pożywny

Ekstrakt Liebiga i Liebiga

przyrządzony w formie rozpuszczonej przez aptekarza Pawła Liebiga w Bredzie.

Z preparatu tego, w próbnym przysposobionego, robi się bez wszelkiego gotowania zupa Liebiga, sa pomazę prostego rozpuszczenia.

Starki, zawierające dwie trzecie części tona tego preparatu, po 80 cent. za do nabycia u aptekarzy *Zyg. Ruckera* i *Ad. Berliera* we Lwowie. 2370 III 3-3

Ekstrakt mięsny Liebiga

(*Extractum carnis Liebig*)
Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej
Liebig's Extract of Meat Company,
którego dobroć i prawdziwość zaręcza
pan baron Liebig, 2337 10-2

jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po 1/2, 1/4 i 1/8 funta do apteki pod „Gwiazdą“ Piotra Mikolascha we Lwowie. 2394 9-2

Handel towarów mieszanych

JANA GÓRSKIEGO

we Lwowie przy placu Marjackim w domu Hudetza nr. 19

poleca

Skóły wszelkiego gatunku. 3678 1-3

Pasy skórzane do maszyn i imobieru krajowych i zagranicznych wszelkiego rozmiaru.

Suana bernardyńska, sierści, koldy sławuckie i inne, chustki, kapy, kocy, Derki i sukna na psadzki.

Bandy do podróży z sukna bernardyńskiego. Kury i torby do podróży.

Po cenach stałych i umiarkowanych.

Wszelkie zamówienia i kraj i zagranicy ukończona a się jak najrychlej.

Obwieszczenie.

BALSAMU VETORINIEGO

prawdziwego niefałszowanego dostać można we Lwowie tylko w fabryce pod 14581/ i głównych składach w aptece pp. Adolfa Berlinera, Dr. Tytusa Zarzyckiego, tudzież w handlu pp. F. Królowskiego przy ulicy Szerokiej u Wdowej Kłajnowej w rynku Rosenhata przy ulicy Halickiej lub kogo fabryka do sprzedawania upowazniając dodatkowo ogłosi. 2603 3-3

Do sprzedania

realność przy ulicy Garnarskiej nr. 2501/1, składająca się z murawanego domu nowego o pięciu pokojach, 2 komórkach i ogródka. 3619 1-3

Blizsza wiadomość u p. Adwokata Dąbcańskiego.

Nauczyciel słuchacz filozofii,

filolog, znajdzie umieszczenie na wsi do dwóch uczniów wyższych klas gimnazjalnych. Adres: F. K., poczta Skałat.

Zakład hydrotherapeutyczny w Sassowie

urządzony z wszelkimi wygodami, zaopatrzony najlepszą kuchnią jest otwarty przez cały rok.

Cena za pokój z kuracją 1- zlr. 50 ct. tygodniowo, całonocny wikt wynosi 66 1/2 centów. Ręczne kąpiele w Bugu so blisko Zakładu.

Franciszek Medwey Dyrektor zakładu. 2105 8-14

Woda dr Jacksona w Paryżu.

Od dawna znana i oceniana za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próchnicy zębów; sprawia przyjemną woń w gębie, leczy dziąsła delikatne i skłonne do krwawienia, usmierza w jednej chwili najwzburzonejszy ból zębów. W Paryżu w aptece p. Cahana, 67, rue Jean Jacques Rousseau; we Lwowie jedynie w apt. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego, w Brodach aptece p. Kullaka. 2312 12-24

W Tłumaczu

niema teraz porządnego warsztatu kowalskiego istel-macharni dla potrzeb publiczności co się rzemieślnikom chcącym warsztaty zakładać do wiadomości podaje. 2591 3-3

Pigułki dla psów,

na podstawie długoltnich doświadczeń najstymulujących weterynarzy Anglii, wyrabiane przez

Franciszka Jana Kwidzę w Korneuburgu.

na psia chorob, padaczkę, kurcz, epile, sę, reumatyzm i zwykłe chor by psów.

Niezawodne środki zachowawcze przeciwko wścieklicznie.

Cena jednego pudełka 80 cent. w. a.

Niesfałszowanych można dostać: we Lwowie u aptekarzy A. BERLINERA, w Krakowie u Jawnickiego, w Turnowie u J. Wielogórskiego, w Stanisławowie w aptece Stechera de Sebnitz, 2106 8-12

Prawdziwe belgijskie smarwidło do wozów

uznane za najlepszy tłuszcz na osi, poleca w oryginalnych beczkach po 100 funtów, najbliżej skład główny d a Galicji i Bukowiny

Augusta Schellenberga 2189 4-7 we Lwowie. 3608 1-3

Zyto szampańskie

jedynie w swoim rodzaju, które przynosi do 30 ziarn i wczesniejszym zbiorom się zaleca, otrzymuje na składzie:

Handel nasion Juliusza Adama we Lwowie plac marjański nr. 361. 2483 1-3

JULIUSZ RIEDL

otworzył temi dniami

Aptekę w Ustrzykach

i zaopatrył takową, nietylko we wszystkie dotychczas używane leki, ale też we wszystkie toaletowe jakoteż we wszystkie używane uniwersalne środki. 3621 1-3

Wielka karta teatru wojny.

Dla wszystkich militarnych operacji na lądzie i morzu.

Cena 90 cent., z przesyłką 95 cent.

Wydanie w zwykłych kolorach 60 cent., z przesyłką 65 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Beck'sche Univ. Buchhandl., Wien, Rothebmurstrasse 15. 3617 1-3

Piotrowski syn Piotrowskiego

z Czerwonej, gdzie jest niech się zgłosi jak najspieszniej do Dyrektora młynarskiego w Opolaku, ostatnia poczta Sokal, gdzie utrzyma odpowiedzialną posadę. 3610 2-4



PLYN RESTYTUCYJNY DLA KONI,

(Restitutions Fluid)
Franciszka Jana Kwidzę w Korneuburgu.

Jedyny, przez wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierny, a potem przez Jego Cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłączone przywilejem.

Tekowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku wytrwałym i rączym, i służy osobliwie do wzmożenia przed i po wysileniu większych trudach; jest dalej środkiem na sparal żuwanie częstotwo, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d. co poświadczają z uszanowaniem J. O. ks. R. Auersperg, hr. Schönburg, Glauchan, hr. August Csako, hr. Zenon Csako, hr. Sprinzenstein, hr. Kohn, pułkownik Hartmann i t. d. W. Mayer, nadmasztalarz, i M. Langwirth, nadweterynarz.

Jego Mości królowej Angielskiej; Dr. Knauer, nadk. Jego mości króla pruskiego, zarząd masztalarzy ks. Hohenzolerna i Isenburg; kawaler v. Hoffe; inspektor Dirkt; W. Buchwald, masztalarz Jego cesar. Mości arcyksięcia Franciszka V. Este; Gustaw Stenibach, nadmasztalarz księcia Sapichy; dalej wiele oddziałów c. k. austriackiej kawalerji i t. d.

Cena flaszki 1 zlr. 40 cent. w. a.

MAŚĆ NA KOPYTA KOŃSKIE.

leczy kruche i łatwo pękające i popadane kopyta i t. d. Puszka 1 zlr. 25 cent.

Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni,

Flaszka 70 cent.

PIGUŁKI DLA PSÓW,

przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotom, padaczkę, gościciowi i innym złykłym chorobom u psów.

Niezawodny środek przeciw wścieklicznie. Cena jednego pudełka 80 cent.

Pokarm wzmacniający, dla koni i bydła pomagający do przedkonia wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt do podniecenia usposobienia i do przedkonia nabierania ciała.

Cena wielkiej saszyni 6 zlr. Małej 3 zlr. Pakietek po 30 ct.

Proszek dla nierogacizny, przeciw zapaleniu.

Cena wielkiego pakietu 1 zlr. 26 ct. Pół pakietu 63 ct. w. a.

ŚRODEK LECZNICZY DLA DROBIA,

przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawów i t. p. Cena paczki 50 cent. w. a. austr.

Kwizdy wyroby weterynarskie są prawdziwe do nabycia.

We Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha apteka A. Berlinera, apteka *Zyg. Ruckera* (dawniej Tomanka), St. Jekiel, J. Pipet w Krakowie M. Jawórnicki w Ryn. w g. w kamienicy Kirehmajera i p. Józef Jaha, tudzież we wszystkich niemieł miastach kaństwa Galicji są składy urzędowe, które od czasu do czasu dzienniki polskie piadają w ogłoszeniach.

Ponowie gospodarze, życzący sobie nabyć powyższe artykuły prawdziwe i niesfałszowane, niech uważają na to, że każda paczka i każda flaszka ostarzona jest pieczęcią firmy: „Franc. Jana Kwidzę w Korneuburgu.“ 2372 (3-3)

Przeostroga.

Ważne dla

przedsiębiorców budowl!

Prawdziwy angielski cement portlandzki i Grodzicki cement portlandzki

w całych i półbeczkach utrzymuje zawsze w zapasie po cenach najtańszych

Główny skład dla Galicji

August Schellenberg we Lwowie.

Wydawca: Teofil Szumski.

Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański.

Z drukarni krajowej M. F. Poramby

Obejdzie się bez froterów.

W celu odnowienia i poprawienia w całej Europie niestęchanie upowazniona angijska pasta kauczukowa do naprawy oroszonego, najtwardszego i najczystszej jakości wosku wszelkiego rodzaju posiadającej niezwykłe wytrzymałość. Szerego wiodę zwracając uwagę na nią przedewszystkiem. Każde dziełce może być robione załatwie. Pudełko (wystarcza na pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 zlr. 30 cent.

Woda aromatyczna, zawierająca w sobie najdelikatniejszą woń, tak zwana włoska woda do nabywania słodkiego wywabiania piany, z wszelkich materji, bez uszkodzenia koloru, dla swej przyjemnej i mianowicie gdy występuje olej najnowszymi wynalazek. Flakanki wraz z przepisem użycia po 80 cent. Robota prosta rezultat zadziwiający.

Główny skład: **Kerner et Körnungth**, Materialwaren-Handlung in Wien, Stadt, Wollzeile nr. 22.

L. 761.

Ogłoszenie licytacji koni.

Dnia 26. września 1870 i w dniach następnych odbędzie się c. k. państwowej stadnieni w Radłowcach

z powodu zupełnienia liczby, sprzedaż łoszaków lekkiej rasy obojga rodzaju u pochodzących z matek przydatnych do chowu i w części odstano-wionych, dalej koni zdolnych do jazdy i pociągów za natychmiastową zapłatą w gotówce najwięcej otiarującemu a mianowicie.

7. sztuk 4 letnich ogierów

2. sztuki 3 „ „

1. sztuka 2 „ „

23. sztuk 1 „ „

około 28. „ matek klaczy

70. „ 4 i 5 letnich koni do użytku

10. „ 2 letnich klaczy

32. „ 1 rocznych „

razem przeto około 173 sztuk.

Z tych 42 sztuki 1 i 2 letnich klacek, sprzedane będą tylko krajowym hodownikom, przezi loty kupy mogą wzmiankowane klaczki nabywać, którzy się wykażą certyfikatem krajowego Towarzystwa rolniczego lub też certyfikatem Towarzystwa ku chowu koni, że konie chowają, lub też że te klaczki użyte będą wyłączenie dla chowu. 2569 3-3

Najbliższa stacja kolei żelaznej jest Hadikfalva-Radault na Lwowsko-Czerniowiecko-Suczawskiej linii kolejowej.

Wiedeń dnia 14. lipca 1870 Z ck. Ministerstwa dla rolnictwa.

Akademia handlu i przemysłu w Gracu,

wyższy kupiecko-przemysłowy zakład naukowy, rozpoczyna 1. października b. r. swój 8. rok szkolny.

Cel szkoły: Teoretyczne i praktyczne kształcenie zdolnych kupców

Organizacja: Szkoła składa się z dwóch Wydziałów specjalnych: **kupieckiego i kupiecko-przemysłowego**, każdy z nich obejmuje kurs trzyletni; ostatni rozwija się dwójako, t. j. w **chemicznym i mechanicznym** kierunku. Oprócz przedmiotów specjalnych nauca się trzech języków (włoskiego, francuskiego i angielskiego). Dla **wykształcenia praktycznego** znajdują się **kantor wzorowy**, **chemiczne laboratorjum**, i **warsztaty naukowe mechaniczne**.

Warunki przyjęcia: 14ty rok życia i znajomość przedmiotów wykładowych w niższych szkołach realnych, nie skłh lub niższych gimnazjach. Dla tych, którzy faktycznych wiadomości nie posiadają, znajduje się szkoła przygotowawcza.

Obowiązek służby wojskowej. Uczniowie tej akademii, tak jak studenci uniwersytetów, gimnazjów i t. d., korzystają z ulżenia nadanego nowem prawem t. j. jednoroocznej służby ochotniwej.

Pensjonaty. Dla utrzymania zamieszkałych studentów istnieją dwa, zostające pod kierunkiem profesorów zakładu i tylko dla studentów zakładu urzędnie pensjonaty i instytucji wychowania, a mianowicie: P. prof. rs. Alojzy Kuhn, 1. Haydegasse 4, G. Walfohr, Klost-rwiesgasse 26,

Moga być również wskazane przez dyrekcję szano one rodziny, gdzie zamieszkałi studenci starany dozór i opiekę znajdują.

Na wszelkie zapytania udziela z gotowosćią objaśnienia i dokładnych prospektów

Dyrekcja
Akademii handlu i przemysłu w Gracu

Dr. Alwens, dyrektor.

C. k. uprzywil. kolej galicyjska

KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 15. sierpnia aż do dalszego postanowienia zniza się jeszcze daley taryfa znizona dla transportów spirytusu w stacjach kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej i w stacjach: Lwów, Brody i Złoczów z przeznaczeniem do Wiednia w ilościach najmniej 100 cetn. cłow. za jednym listem frachtowym, które to znizenie przysługuje takze dla zwracanych próżnych beczek.

Blizszą wiadomość powziąć można z taryf, w stacjach się znajdujących.

Lwów w sierpniu 1870 r.

Dyrekcja ruchu.

c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Kute, przez c. k. urząd cement w Wiedniu zbadane i ostemplowane

Wagi decymalne

Czworokątne, nieprzewyższone pod względem trwałości z jednej, dokładności z drugiej strony (z osmoletnią gwarancją),

unoszące ciężar 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 100, 110, 120, 150, 200, 250, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 1000, 1500, 2000, 3000, 4000, 5000, 6000, 7000, 8000, 10000, 15000, 20000, 30000, 40000, 50000, 60000, 70000, 80000, 100000, 150000, 200000, 300000, 400000, 500000, 600000, 700000, 800000, 1000000, 1500000, 2000000, 3000000, 4000000, 5000000, 6000000, 7000000, 8000000, 10000000, 15000000, 20000000, 30000000, 40000000, 50000000, 60000000, 70000000, 80000000, 100000000, 150000000, 200000000, 300000000, 400000000, 500000000, 600000000, 700000000, 800000000, 1000000000, 1500000000, 2000000000, 3000000000, 4000000000, 5000000000, 6000000000, 7000000000, 8000000000, 10000000000, 15000000000, 20000000000, 30000000000, 40000000000, 50000000000, 60000000000, 70000000000, 80000000000, 100000000000, 150000000000, 200000000000, 300000000000, 400000000000, 500000000000, 600000000000, 700000000000, 800000000000, 1000000000000, 1500000000000, 2000000000000,